

POMAGANIE BRACIOM BĘDĄCYM W POTRZEBIE

W przypowieści o miłosiernym Samarytaninie Jezus mówi, jak ważne jest pomaganie braciom będącym w potrzebie (Łk 10:25-37).

Widzimy tam znawcę Biblii pytającego Jezusa, co ma czynić, aby odziedziczyć życie wieczne? Jezus odpowiedział mu, że musi miłować Boga całym sercem i kochać bliźniego jak siebie samego. Ale ten znawca Biblii (jak wielu współczesnych znawców Biblii), chcąc usprawiedliwić swój brak miłości do bliźnich, zapytał Jezusa: Kogo nazywa bliźnim? (Łk 10:29). W odpowiedzi, Jezus opowiedział mu przypowieść o człowieku leżącym na drodze, który został pobity przez bandytów. Gdy go zobaczył kapłan (ówczesny pastor), to go zignorował. W tamtych czasach cały Izrael wywodził się od Abrahama, Izaaka i Jakuba, więc wszyscy Izraelici byli wtedy braćmi i siostrami, tak samo, jak dzisiaj odrodzeni chrześcijanie. Więc człowiek leżący na drodze był bratem tego kapłana, który go zignorował. Zapewne go też osądził, że w nocy nie powinien sam chodzić tak niebezpieczną drogą.

Wierzące osoby czasami zbyt szybko osądzają cierpiących ludzi, zamiast starać się im pomóc. Takie osoby pewnego dnia usłyszą od Pana: *„Gdy byłem głodny, nie dałeś mi jedzenia. Gdy byłem spragniony, nie dałeś mi pić. Gdy byłem nagi, nie odziałeś mnie, a gdy byłem chory i uwięziony, to nie odwiedziłeś mnie”* (Mt 25:42-43), tylko śpiewałeś mi pieśni i głosiłeś innym kazania, ale sam nigdy mi nie pomogłeś, gdy byłem w potrzebie. Temu kapłanowi bardziej zależało na tym, aby nie spóźnić się na nabożeństwo w Jerozolimie, niż pomóc bratu w potrzebie. Jezus ostrzega nas tutaj, że do piekła może trafić nawet ten, kto regularnie głosi kazania na nabożeństwach (Mt 7:22-23).

Potem przechodził obok niego Lewita (czyli starszy zboru) i też go zignorował. On też nie zdał tego testu, bo też nie chciał się spóźnić na nabożeństwo. Ci dwaj mężczyźni szli na nabożeństwo, aby usłyszeć, co chce im powiedzieć Bóg, lecz nie zdawali sobie sprawy, że Bóg mówił do nich w drodze na nabożeństwo, aby pomogli bratu będącemu w potrzebie. Ale oni nie mieli uszu chętnych do słuchania, aby usłyszeć to, co mówił do nich Pan. Dlatego tego dnia ich pieśni i ich modlitwy były bezwartościowe dla Boga, który bardzo często wykorzystuje cierpienia pobożnych ludzi, aby przetestować tych, którzy widzą ich cierpienie. Rozważ historię cierpienia Hioba, w której Bóg poddał próbie serca jego trzech przyjaciół i tam też żaden z nich nie zdał tego testu.

Jeśli w tej historii, opowiedzianej przez Jezusa, w postawie tego kapłana i lewity widzisz siebie, to pokutuj z tego i w nadchodzących dniach staraj się radykalnie zmienić swoje postępowanie. Kapłan i lewita byli ludźmi Starego Przymierza, ale w Nowym Przymierzu musisz żyć na wyższym poziomie. Jeśli zostałeś wezwany do reprezentowania Jezusa na ziemi, to zadaj sobie pytanie, czy właściwie Go reprezentujesz.

Na końcu tej przypowieści, temu biednemu i poranionemu człowiekowi pomógł pogardzany przez wszystkich Samarytanin z babilońskiego wyznania głoszącego błędne doktryny. On nie był pastorem ani starszym zboru, tylko jedną z tych niewidocznych osób, które nigdy nie chwala się tym, co robią, ale zawsze są gotowe pomóc każdemu, kto jest w potrzebie. Więc gdy zobaczył tego poranionego mężczyznę, to miał świadomość, że takie nieszczęście może spotkać także jego. Dlatego zapał się samego siebie i poświęcił swój czas oraz pieniądze, aby pomóc bratu będącemu w potrzebie.

Widzimy tutaj, na czym polega bycie prawdziwym uczniem Jezusa Chrystusa. To nie twoje doktryny odzwierciedlają naturę Chrystusa, tylko twój stosunek do braci będących w potrzebie, których spotykasz na swojej drodze - bo bycie prawdziwym uczniem Jezusa Chrystusa polega na okazywaniu dobroci, miłości i miłosierdzia wszystkim ludziom.

Niechaj nasz Pan pomoże nam, abyśmy nieustannie szli tą drogą. Amen.

Zac Poonen

Helping our needy brothers / 28.11.2021